

## UCZELNIE WYŻSZE I INSTYTUTY NAUKOWE W II RZECZYPOSPOLITEJ. POLSKIE TOWARZYSTWA NAUKOWE

Po odrodzeniu się w roku 1918 państwa polskiego, zadaniem pierwszorzędnym stało się skonsolidowanie ekonomiczne, prawne, polityczne i kulturowe trzech odebranych zaborcom dzielnic kraju. W realizacji tego zadania zasadniczą rolę miało do spełnienia szkolnictwo, zwłaszcza szkolnictwo wyższe. Przedstawiciele świata nauki, i nie tylko oni, w swoich rozlicznych memoriałach, artykułach, prezentowanych programach działania, wskazywali na pierwszorzędne znaczenie nauki - uprawianej w uczelniach wyższych, instytutach badawczych, a także w towarzystwach naukowych - dla budowy nowej Rzeczypospolitej. Nie można jednak powiedzieć, że ich apele, kierowane pod adresem rządu i parlamentu, wywoływały w praktyce pożądany rezonans. Jak zwykle w takich razach na naukę brakowało pieniędzy, tym bardziej, że kraj był zdevastowany, a jego różnorakie potrzeby olbrzymie. Nawet przy najlepszej woli władz, trudno było wygospodarować fundusze, które zaspokajałyby w skromnym nawet stopniu potrzeby rodzącej się polskiej nauki. Mimo to, mimo finansowej mizერი, nastąpiła jednak pewna normalizacja i ujednoczenie warunków uprawiania nauki i nauczania na poziomie akademickim w całym kraju. Stało się to możliwe dzięki wspólnemu wysiłkowi władz oraz ludzi nauki, których wkład w odrodzenie i rozwój polskiego szkolnictwa wyższego był olbrzymi. Wielu naukowców przybyło do kraju z zagranicznych uniwersytetów, akceptując dużo gorsze warunki finansowe i warunki pracy niż te, jakie mieli za granicą. O skali tego zjawiska świadczy fakt, że na przykład siedemdziesiąt procent przedwojennych wykładowców Politechniki Warszawskiej rekrutowało się z uczonych, którzy wrócili do Polski po roku 1918.

Powoli, ale konsekwentnie, władze polskie zwiększały finansowanie nauki. Dotacje przekazywano uczelniom terminowo. Niektóre zakłady naukowe, szczególnie ważne dla kraju, otrzymywały dotacje nadzwyczajne na zakup drogiej, a niezbędnej aparatury naukowej. W roku 1938 na naukę przekazano 0,43 % całego budżetu państwa. Niezależnie od tych wysiłków, zmierzających do zwiększenia zakresu finansowania szkół wyższych i instytutów naukowych, było ono, przez całe dwudziestolecie, za niskie i pokrywało w zasadzie tylko

wydatki osobowe uczelni, które borykały się ciągle z problemami inwestycyjnymi, z zakupem książek i czasopism, urządzeń, laboratoriów itd. We wszystkich niemal rektorskich sprawozdaniach, w protokołach odbywających się konferencji rektorów i w innych dokumentach, finansowe problemy nauki polskiej przedstawiane są na pierwszym miejscu. Za ilustrację trudnej sytuacji polskich uczelni, jeszcze przy końcu dwudziestolecia, niech zaświadczą następujące dane. Otóż w roku 1938 najbardziej niezbędne potrzeby polskich państwowych uczelni wyższych w zakresie inwestycji obliczono na sumę 11.380 000 zł. Tymczasem z budżetu państwa wyasygnowano na ten cel tylko 1.941.300 zł., tj. nieco ponad 10% potrzebnej kwoty.

Prace organizacyjne w zakresie szkolnictwa wyższego po roku 1918 skupiły się na dwóch przede wszystkim sprawach.

1. Wypracowanie i uchwalenie odpowiedniego ustawodawstwa dotyczącego nauki i szkolnictwa wyższego.

2. Tworzenie nowych uczelni wyższych oraz reorganizacja już istniejących.

Pierwszą ustawę, dotyczącą szkolnictwa wyższego, wydano 13 lipca 1920 roku. Ustawa ta dokonała podziału istniejących już w Polsce szkół, na państwowe i prywatne. Zarówno jedne jak i drugie podzielono z kolei na szkoły akademickie i zawodowe, przy czym jedynie szkoły akademickie uważano za warsztaty pracy naukowej i tylko one posiadały prawo nadawania stopni magistra i doktora. Ustawa z lipca 1920 roku nadawała uczelniom dużą autonomię. Na jej podstawie rektora szkoły wybierało ogólne zgromadzenie profesorów bądź senat. Władze państwowe nie zatwierdzały wyboru. Także ewentualne usunięcie profesora z uczelni mogło nastąpić jedynie w wyniku postępowania dyscyplinarnego oraz na mocy odwołującej się do wyników tego postępowania specjalnej uchwały zgromadzenia profesorów lub senatu danej uczelni.

Uczelnią wyższą kierowali rektorzy, prorektorzy, dziekani, senat i rady wydziałów, przy czym decydująca władza spoczywała w organach kolegialnych, a funkcja rektora czy dziekana miała wymiar bardziej reprezentacyjny. Najwyższą władzą był senat bądź zebranie profesorów. Do kompeten-

cji rad wydziałowych należało mianowanie profesorów, nadawanie stopni naukowych doktora i docenta, mianowanie lub usuwanie pomocniczych pracowników nauki itd. Jednak wniosek uczelni o powołanie uczonego na stanowisko profesora musiał być zatwierdzony przez ministra i dopiero wówczas nominację podpisywał prezydent Rzeczypospolitej. Ze strony państwa nadzór nad szkołami wyższymi sprawował Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zatwierdzał on nie tylko wnioski o profesury, lecz także statuty uczelni wyższych. Ustawa z 1920 roku gwarantowała wolność nauki i nauczania. Dawała ona wielką swobodę naukowej działalności profesorom uczelni akademickich. Jedyne ograniczenia, przed jakimi stawali, wiązały się z możliwościami finansowymi szkół. Uczelniane prawo polskie, o którym mowa, przyznające dużą autonomię szkołom wyższym, nawiązywało do zasad wypracowanych dzięki reformie Wilhelma Humboldta, jakimi rządziły się dziewiętnastowieczne uniwersytety niemieckie i austriackie. Pod rządami tego prawa szkolnictwo polskie funkcjonowało z górą dwanaście lat. Dnia 15 marca 1933 roku, Sejm RP uchwalił nową ustawę, zwaną powszechnie jędrzejewiczowską, od nazwiska pośła Janusza Jędrzejewicza. Ustawa ta wprowadziła pewne ograniczenia autonomii polskich uczelni wyższych. Były one następujące:

Na wniosek ministra WRiOP Rada Ministrów była władna tworzyć lub likwidować oddziały i wydziały szkół wyższych bez pytania o ich zgodę.

Minister mógł przenieść w stan nieczynny, a po roku pracy, na emeryturę, profesora, który ze względów organizacyjnych utracił możliwość pracy w uczelni.

Głos ogólnego zebrania profesorów miał odtąd spełniać tylko funkcję opiniodawczą.

Wybór rektora musiał być zatwierdzony przez ministerstwo.

Przeprowadzane w uczelniach habilitacje musiał odtąd zatwierdzać minister WRiOP.

Wzmocniona została władza rektora, jako przełożonego pracowników oraz przełożonego i opiekuna studentów. Rektora wybierano odtąd na kadencję trzyletnią, a nie na jeden rok, jak było wcześniej. Na rzecz rektora uszczuplono także szereg uprawnień senatu, dotyczących zwłaszcza zarządzania majątkiem uczelni, zawierania umów o pracę, nominacji pracowników, wyrokowania w sprawach dyscyplinarnych studentów itd.

Praktyczną konsekwencją wprowadzenia nowej ustawy było zamknięcie 52 katedr w różnych szkołach akademickich (Uniw. Lwowski: 13, Uniw. Poznański: 10, Uniw. Jagielloński: 7, Uniw. Wileń-

ski: 7, Uniw. Warszawski: 4). W ich miejsce utworzono jednak wkrótce katedry nowe. W samym Uniwersytecie Warszawskim, w miejsce zamkniętych czterech, utworzono do końca 1936 roku 21 nowych katedr.

Na zasadach ustawy jędrzejewiczowskiej szkolnictwo polskie pracowało do wybuchu II wojny światowej. Nie zmieniła ona zresztą ustalonej wcześniej struktury organizacyjnej uniwersytetów polskich, opartej na modelu niemieckim, w którym największą jednostką organizacyjną był wydział składający się z sekcji, a podstawową jednostką organizacyjną, koncentrującą w sobie zarówno pracę dydaktyczną jak i badawczą, była katedra, kierowana przez jednego profesora.

Pracownicy naukowo-dydaktyczni polskich uczelni dzielili się na dwie zasadnicze grupy:

1) Pracowników samodzielnych, do których należeli: profesorowie honorowi, zwyczajni, nadzwyczajni i docenci (dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że profesorami honorowymi mogli zostać wybitni uczeni, zwłaszcza z grona profesorów ustępujących z katedr, mianowani przez naczelną władzę państwową na podstawie wniosku rady wydziału, zaakceptowanego przez zebranie ogólne profesorów lub senat uczelni).

2) Pracowników pomocniczych, którymi byli: adiunkci, starsi asystenci, asystenci i lektorzy.

Warunkiem przyjęcia na studia było posiadanie matury. Nauka w szkołach wyższych była odpłatna. Studenci musieli opłacać wpisowe, czesne, a także egzaminy, ćwiczenia w pracowniach i udział w seminariach. Dla młodzieży „niezamożnej, a pilnej”, jak mówiła ustawa z 1920 roku, przewidywano odroczenie opłat za ćwiczenia i egzaminy, w całości lub częściowo, na okres do dziesięciu lat, dopóki absolwent nie osiągnął stanowiska, które pozwalało mu spłacić zaciągnięte długi.

Organizacja samych studiów zależała od wydziału. Na niektórych wydziałach, np. filozoficznych (które nawiasem mówiąc, zgodnie ze średniowieczną jeszcze tradycją artes liberales, obejmowały wiele dyscyplin naukowych - humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych) funkcjonował system tzw. wolnych studiów, polegający na tym, że studenci wybierali sobie do zaliczenia określone zestawy wykładów, proseminaria i semina, a musieli złożyć tylko przepisane programem egzaminy. Na innych wydziałach, np. na prawie, obowiązywał system egzaminów rocznych z określonych ściśle przedmiotów. Studia uniwersyteckie trwały 4-6 lat, zależnie od wydziału.

W okresie międzywojennym funkcjonowały w Polsce następujące państwowe uczelnie wyższe:

1. Uniwersytet Jagielloński (1364),
2. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie (1578, z kolegium jezuickiego),
3. Uniwersytet Lwowski (1661, z kolegium jezuickiego istniejącego od r. 1608),
4. Uniwersytet Warszawski (1816),
5. Uniwersytet Poznański (1919),
6. Politechnika Warszawska (1824),
7. Politechnika Lwowska (1844),
8. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (1906),
9. Akademia Górnicza w Krakowie (1919),
10. Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie (1881),
11. Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie (1818),
12. Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie (1904),
13. Akademia Stomatologiczna w Warszawie (1920),
14. Państwowy Instytut Pedagogiczny w Warszawie (1921-1925),
15. Akademia Wychowania Fizycznego (1929),
16. Wyższa Szkoła Wojenna (1919),
17. Wyższa Szkoła Intendentury (1921),
18. Oficerska Szkoła Sanitarna (1922),
19. Centrum Wyższych Studiów Wojskowych (6-miesięczny kurs dla wyższych dowódców wojskowych, organizowany w zależności od potrzeb).

Do wyższych uczelni niepaństwowych, istniejących w II Rzeczypospolitej, należały:

1. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (1906),
  2. Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie (1915),
  3. Wolna Wszechnica Polska w Warszawie (1916),
  4. Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie (1917),
  5. Katolicki Uniwersytet Lubelski (1918, do r. 1928: Uniwersytet Lubelski),
  6. Akademia Handlu Zagranicznego we Lwowie (1922, założona pod nazwą: Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego),
  7. Akademia Handlowa w Krakowie (1925, pierwotnie: Wyższe Studium Handlowe w Krakowie),
  8. Akademia Handlowa w Poznaniu (1926, pierwotnie: Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu),
  9. Wolna Wszechnica Polska, Oddział w Łodzi (1928),
  10. Akademia Nauk Politycznych w Wilnie (1932),
  11. Szkoła Wschodoznawcza w Warszawie (1932).
- W ostatnich latach przed wojną powołano do

życia ponadto kilka szkół wyższych, którym nie przysługiwały prawa uczelni akademickich. Należały do nich:

1. Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie,
2. Państwowa Szkoła Morska w Gdyni,
3. Wyższe Kursy Ziemiańskie we Lwowie,
4. Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektroniki w Poznaniu,
5. Państwowe Konserwatorium Muzyczne w Warszawie,
6. Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektroniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie,
7. Wyższe Studium Nauk Społecznych i Gospodarczych w Katowicach,
8. Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu,
9. Instytut Nauk Judaistycznych w Warszawie.

Dla pełnego obrazu polskiego szkolnictwa wyższego z okresu międzywojennego, wspomnieć należy także o istnieniu i działaniu ponad dwudziestu uczelni teologicznych, jakimi były wyższe seminaria duchowne - diecezjalne i zakonne, a następnie założone w 1926 roku Wyższe Studium Teologii przy Lubelskim Kolegium Wielkim św. Andrzeja Boboli, zwane Bobolanum, z prawem nadawania doktoratów z teologii, oraz otwarta w roku 1930 Uczelnia Mędrców Lublina (Jesziwas Chachmej Lublin) stanowiąca ośrodek nauki talmudycznej o światowej randze.

Pod koniec lat trzydziestych pełne prawa akademickie posiadały wszystkie sześć uniwersytetów (w tym także KUL), a następnie: Politechnika Warszawska, Politechnika Lwowska, Akademia Handlowa w Poznaniu, Akademia Handlowa w Krakowie, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Akademia Górnicza w Krakowie, Wolna Wszechnica Polska w Warszawie, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie, Akademia Handlu Zagranicznego we Lwowie oraz Akademia Nauk Politycznych w Wilnie. Tak więc prawa akademickie posiadało 19 uczelni na 30 istniejących.

Przy końcu omawianego okresu czasu, w roku 1938, liczba wszystkich studentów w Polsce wynosiła 47.739 osób. Z tego w uczelniach Warszawy studiowało 20.130 osób, Krakowa - 7500, Lwowa - 9130, Łodzi - 532, Lublina (KUL) - 1377, Wilna - 3310, Poznania - 5578 i Katowic - 191.

Studenci rekrutowali się z następujących środowisk społecznych: wielcy przedsiębiorcy i posia-

dacze ziemscy (powyżej 30 ha) - 1,1%, mniejsi przedsiębiorcy i rolnicy (do 30 ha) - 24%, wolne zawody - 6,9%, pracownicy umysłowi - 36%, robotnicy - 18%, emeryci - 13,4%, i pozostali - 1,6%. Nieco uogólniając na młodzież robotniczo-chłopską przypadało około 40%. Jest także rzeczą godną podkreślenia, że 33% polskich studentów stanowiły kobiety. Był to wyjątkowo wysoki stopień feminizacji środowiska studenckiego, w porównaniu z uczelnianymi środowiskami Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii i innych zachodnich krajów.

W 1939 roku liczba samodzielnych pracowników nauki w Polsce wynosiła ponad 1300 osób (profesorowie - ponad 700, docenci - około 600), a pomocniczych pracowników nauki - 2100 osób. W roku akademickim 1938/39 szkołom akademickim przyznano 824 etaty profesorskie, z których 107 nie obsadzono. Pewną komplikacją stanowił fakt, że katedry w wyższych uczelniach były obsadzane dożywno, co utrudniało nieco wymianę kadry profesorskiej.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego przeprowadzono w Polsce ponad 1000 habilitacji, nadano 3150 doktoratów, wydano 83 000 dyplomów magisterskich i innych.

Mimo niełatwej sytuacji ekonomicznej, lokalowej, warsztatowej i kadrowej uczelni polskich, w krótkim stosunkowo czasie nauka polska osiągnęła wysoki, porównywalny z innymi rozwiniętymi krajami poziom. Uczni polscy uzyskiwali liczące się w skali międzynarodowej osiągnięcia, zarówno w dyscyplinach humanistycznych jak również matematyczno-przyrodniczych. Są na ten temat wnikliwe publikacje.

Badania naukowe prowadziły w tym okresie czasu nie tylko wyższe uczelnie, lecz także, i to w bardzo szerokim zakresie, pozauczelniane - państwowe i społeczne - instytuty badawcze, lepiej z zasady uposażone finansowo i wyposażone warsztatowo niż szkoły wyższe. Do r. 1939 utworzono w Polsce 128 pozauczelnianych placówek badawczych, a wśród nich 13 państwowych instytutów naukowych. Wspomnieć należy tu zwłaszcza te instytuty, których znaczenie dla rozwoju nauki polskiej było wyjątkowo duże. Spośród państwowych wyróżniły się szczególnie następujące: Państwowy Zakład Higieny, Instytut Geologiczny, Państwowy Instytut Geograficzny i Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen. Spośród społecznych godne szczególnej pamięci są: Instytut Bałtycki w Toruniu, Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego (placówka Warszawskiego Towarzystwa Naukowego), Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie.

Trzecią grupę instytucji, które uprawiały, promowały i rozpowszechniały naukę w II Rzeczypospolitej, były stowarzyszenia naukowe, prowadzące swoją działalność na płaszczyźnie międzyuczelnianej bądź pozauczelnianej. W roku 1939 działało w Polsce 349 towarzystw. Miały one bądź charakter stowarzyszeń specjalistycznych (86%), bądź ogólnych (14%). Do stowarzyszeń drugiego typu należała zwłaszcza Akademia Umiejętności w Krakowie (1872, przemianowana w 1919 roku na Polską Akademię Umiejętności), ale także Towarzystwo Naukowe Płockie (1820, reaktywowane 1907), Towarzystwo Naukowe Warszawskie (1907), Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857), Towarzystwo Naukowe w Toruniu (1875), Towarzystwo Popierania Nauki Polskiej we Lwowie (1901, w r. 1920 przekształcone w Towarzystwo Naukowe we Lwowie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (1907), Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu (1909).

Wymienione wyżej towarzystwa powstały jeszcze przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości. W czasie zaborów odegrały one niesłychanie doniosłą rolę. Polska nauka rozwijana była bowiem głównie w ich społecznych strukturach organizacyjnych. Państwa zaborcze tworzyły i finansowały wprawdzie nieliczne państwowe uczelnie i instytuty naukowe na ziemiach polskich, ale nie opierały się one na polskiej kulturze i nie używały, poza zaborem austriackim, polskiego języka. Tak więc polskie towarzystwa naukowe były wówczas ostoją polskiej nauki i instytucjami umacniającymi tożsamość narodową. Generalnie biorąc swój rodowód, a także charakter działalności, wyprowadzały z Towarzystwa Przyjaciół Nauk, utworzonego w 1800 roku, a rozwiązanego w 1832 roku. Zważywszy na najrozmaitsze ograniczenia - polityczne, ekonomiczne, cenzuralne i inne - którym podlegały, polskie towarzystwa naukowe, działające przed rokiem 1918, koncentrowały się na inspirowaniu i finansowym wspieraniu określonych badań naukowych oraz na popularyzowaniu nauki polskiej. Ogólnie biorąc były to wielodyscyplinarne towarzystwa, uprawiające szeroko rozumianą naukę; poza nimi istniały też liczne stowarzyszenia zawodowe: techniczne, lekarskie, muzyczne i inne, nie mające jednak w zasadzie naukowego charakteru. Jak wspomniano wyżej, przed I wojną światową istniało tylko osiem polskich towarzystw naukowych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Za zgodą ich wszystkich Polska Akademia Umiejętności przejęła funkcję głównego reprezentanta nauki polskiej. Po odzyskaniu niepodległości, w 1919 roku, władze II Rzeczypospolitej uznały tę funkcję i upoważ-

niły PAU do reprezentowania nauki polskiej za granicą.

Polskie towarzystwa naukowe tego czasu grupowały, oprócz rzeczywistych i niejako zawodowych ludzi nauki, także przyjaciół i mecenasów nauki polskiej, którzy z upodobania, a częściej jeszcze z poczucia patriotycznego obowiązku, wspierali prowadzących badania naukowe polskich uczonych.

Omawiane towarzystwa naukowe przetrwały I wojnę światową i prowadziły ożywioną działalność w okresie międzywojennym. Niektóre z nich przyczyniły się walnie do powstania wyższych uczelni i instytutów naukowych. Naukowcy skupieni w tych towarzystwach stali się niemal automatycznie profesorami - założycielami tworzonych naukowych instytucji.

W nowej sytuacji, gdy polską nauką zajęły się powołane dla jej rozwoju uczelnie i instytuty, większość towarzystw naukowych zrezygnowała z funkcji inspiratora i mecenasa badań naukowych. Wpłynęło na to także znaczne zubożenie finansowe towarzystw, spowodowane wojną, olbrzymią inflacją, utratą dóbr i walorów ulokowanych w bankach bądź znajdujących się na terytoriach dawnych państw zaborczych. Zmniejszyły się także znacznie dotacje ze strony zubożałych po wojnie darczyńców i opiekunów. Tylko niektórym towarzystwom naukowym, jak np. obdarowanej w 1924 r. hojnie przez arcyksięcia Karola Stefana Habsburga (10 tys. ha) oraz Pawła Tyszkowskiego (6778 ha) i Władysława Fedorowicza (1500 ha) Polskiej Akademii Umiejętności, udało się dojść do dobrej sytuacji ekonomicznej.

W latach międzywojennych powstało wiele nowych towarzystw. Przed rokiem 1939 funkcjonowało ich 349, ale większość nie miała naukowego charakteru. Takich towarzystw, które spełniały odpowiednie kryteria towarzystwa naukowego było tylko około 15%. Wymienić w tym miejscu należy dwie ogólnopolskie organizacje mające charakter towarzystw naukowych, a mianowicie: Akademię Nauk Technicznych oraz Akademię Nauk Lekarskich. W roku 1934 powstało także Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, związane wprawdzie z KUL-em, ale grupujące w ramach swoich pięciu wydziałów (filozoficzny, historyczno-filologiczny, nauk prawnych, nauk społecznych, teologiczny), uczonych z różnych środowisk uczelnianych i naukowych. Obecnie TN KUL liczy ponad 600 członków w trzech kategoriach (czynny, korespondent, współpracownik).

W latach trzydziestych stworzono także szereg instytutów mających status stowarzyszeń spo-

łeczno-naukowych, np. Instytut Gospodarstwa Społecznego (1930) i Instytut Śląski (1934).

Ogólnie biorąc towarzystwa naukowe w okresie międzywojennym, utraciwszy swoją funkcję mecenasa badań naukowych, zajęły się organizacją życia naukowego, upowszechnianiem wiedzy, integracją inteligencji polskiej i tworzeniem społecznych organizacji opiniotwórczych, wypowiadających się nie tylko w sprawach nauki, lecz także szeroko pojętej kultury oraz życia politycznego, społecznego i gospodarczego kraju. W tym czasie ukształtowały się dwa odrębne typy towarzystw naukowych: pierwsze: ogólnonaukowe i wielodyscyplinarne, o statusie akademickim, ekskluzywne, skupiające członków legitymujących się odpowiednim censem naukowym; i drugie: specjalistyczne, skupiające, najczęściej w skali krajowej, specjalistów z jednej dziedziny, ale bazujące na naukowych podstawach. Z tych drugich rozwinęły się wraz z upływem czasu liczne towarzystwa naukowo-zwodowe. Prócz tego w okresie międzywojennym funkcjonowało wiele stowarzyszeń zawodowych i miłośników określonych regionów i miast.

Niezwykle ważną funkcją, którą podjęły międzywojenne towarzystwa naukowe, była działalność wydawnicza, która przyniosła bezcenne wprost owoce dla polskiej nauki i kultury, w postaci wydania drukiem bardzo licznych i bardzo ważnych - dla nauki i kultury narodowej publikacji.

II wojna światowa przerwała działalność polskich towarzystw naukowych i w dużym stopniu wyniszczyła ludzi nauki. Po jej zakończeniu jednak towarzystwa te wprost żywiołowo podjęły na nowo swoją działalność. Niestety na krótko. Upolitycznienie, ideologizacja i sformalizowanie ruchu naukowego narzucone nauce polskiej i wszystkim naukowym instytucjom, doprowadziły wkrótce do stagnacji, pozornych biurokratycznych działań, a w rezultacie do regresu w działalności polskich towarzystw naukowych. W 1951 roku władze zawiesiły działalność PAU oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a równocześnie powołały Polską Akademię Nauk. Miała on być centralną organizacją naukową z rozbudowanymi oddziałami regionalnymi. Dla autonomicznych i niezależnych towarzystw naukowych miejsca nie przewidziano. Na szczęście zamiary ideologów rozeszły się nieco z praktyką życiową. Dochodzenie do władzy ludzi myślącej szerzej o nauce i wrażliwszych na interes kultury narodowej, wpłynęło pozytywnie na status polskich towarzystw naukowych. Rozpoczął się nawet ich renesans. O ile w roku 1951 w Polsce istniało tylko 38 towarzystw, w tym 8 ogólnonaukowych i 30 specjalistycznych, to w roku 1971 istniało ich już po-

nad osiemdziesiąt. Po upływie następnych dziesięciu lat, a więc na początku lat osiemdziesiątych, było w Polsce ok. 190 towarzystw różnego typu, w tym 35 ogólnonaukowych, 94 specjalistycznych, 39 medycznych naukowo-zawodowych oraz 20 stowarzyszeń naukowo-technicznych.

Po przełomie z roku 1989 przybyło jeszcze kilkanaście nowych towarzystw. W roku 1993 było zarejestrowanych 208 towarzystw i stowarzyszeń o naukowych charakterze, skupiających ponad 700 tysięcy członków. Reaktywowano przy tym Polską Akademię Umiejętności oraz Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Niemniej jednak z uwagi na zmianę systemu politycznego i ekonomicznego kraju, także zasad finansowania nauki i kultury, wiele towarzystw utraciło dotacje państwowe i znalazło się w bardzo trudnej sytuacji. Często zdane są one wyłącznie na swoje słabe siły i symboliczne składki członkowskie.

Co do charakteru istniejących obecnie w kraju towarzystw naukowych, można wyodrębnić wśród nich trzy zasadnicze grupy:

Pierwszą stanowią towarzystwa ogólnonaukowe, wielodyscyplinarne o regionalnym lub lokalnym zakresie działania. W r. 1993 było ich 33. W tej grupie jest dwanaście towarzystw typu akademickiego, obejmujących swoim zasięgiem działania cały kraj lub szersze jego regiony. Są one następujące: Polska Akademia Umiejętności w Krakowie, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Naukowe KUL, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Naukowe Płockie, Szczecińskie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Pozostałe towarzystwa z zasygnalizowanej grupy ogólnonaukowych mają bardziej lokalny charakter. Niektóre z nich działają bardzo prężnie.

Drugą grupę stanowią towarzystwa specjalistyczne, zawodowe, głównie medyczne, ale także inne. W 1993 roku było ich 146. Zrzeszały około 300 tysięcy członków.

Trzecią grupę towarzystw tworzą stowarzyszenia naukowo-techniczne, zgrupowane w Naczelnej Organizacji Technicznej. W połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku było ich 30. Liczyły około 400 tysięcy członków.

W porównaniu z zakresem zadań, które polskie towarzystwa naukowe realizowały niegdyś, obecny zakres zadań jest węższy, ale nadal bardzo ważny dla rozwoju polskiej nauki i kultury.

Ogólnie mówiąc współczesne towarzystwa polskie starają się realizować następujące cele:

- wyrażanie niezależnych opinii, a także przygotowywanie ekspertyz, dotyczących zagadnień z zakresu nauki i nie tylko,

- integrowanie środowisk naukowych i naukowców o zróżnicowanych kierunkach zainteresowań,

- tworzenie płaszczyzny stosownej do dialogu i wymiany myśli uczonych, prezentujących różne dyscypliny, i skłonnych do niezwykle dziś potrzebnych badań interdyscyplinarnych,

- reprezentowanie środowisk naukowych i ludzi nauki wobec państwa i społeczeństwa, a także na międzynarodowych forach.

- podejmowanie inicjatyw badawczych, zwłaszcza tych, które leżą poza kręgiem zainteresowań państwowych uczelni i instytutów,

- upowszechnianie i popularyzowanie wyników badań naukowych poprzez organizowanie kongresów, konferencji, sympozjów i innych spotkań naukowych lub popularnonaukowych,

- prowadzenie działalności wydawniczej w postaci drukowanych książek i wydawanych periodyków,

- promowanie osiągnięć naukowych, a także osiągnięć z innych dziedzin członków towarzystwa, a także miasta bądź regionu, w którym dane towarzystwo działa.

Wprawdzie rola, jakie spełniają obecne towarzystwa naukowe, jest nieco inna niż rola, którą spełniały w ubiegłych wiekach, to jednak wcale nie jest ona mniejsza. Ciągłe należy o tym pamiętać, że polskie towarzystwa naukowe dysponują wielkim potencjałem intelektualnym i grupują ludzi szczególnie wartościowych, najlepiej wykształconych i szczególnie wrażliwych na dobro wspólne. W świecie współczesnego, niezmiernie dynamicznego rozwoju nauki i technologii, kiedy o miejscu danego kraju wśród najzamożniejszych i najbardziej rozwiniętych, decyduje kapitał ludzki, tj. wykształcenie, wychowanie, zdrowie i wyszkolenie ludzi, towarzystwa naukowe mają do spełnienia szczególnie ważne i nie dające się przez żadne inne instytucje zastąpić, zadania do spełnienia.